

 <http://orcid.org/0000-0001-3774-6159>

Monika Stobiecka

Wydział „Artes Liberales”
Uniwersytet Warszawski

WITALNOŚĆ RUIN W DOBIE ANTROPOCENU*

Abstract: The life among ruins is a well-known motif in the Polish urban, architectural and historical studies. The ruination, as a leit-motif, reappears now in a different setting – it is anymore connected solely to traditional heritage studies, but it stands as a real threat and challenge resulting from the Anthropocene condition. In this paper, the idea is to discuss the phenomenon of an intensified ruination as a sign of our, Anthropocene time, and further to confront it with a concurring concept of the Capitalocene and its meaning for critical heritage studies. While the first concept of the Anthropocene redirects our attention to new materialism, vitality and biological agency of material, cultural heritage, the other suggests a different approach and implications for heritage. The discussion on heritage in the Anthropocene and the Capitalocene will be illustrated by Alfred Seiland’s photographic series “Imperium Romanum”.

Keywords: ruins, heritage, critical heritage studies, heritage of the Anthropocene, Anthropocene, Capitalocene

Obserwowanie tego dziwnego krajobrazu [ruin – M.S.] było skutecznym przypomnieniem o swoistych cechach rzeczy: ich trwaniu, ale zarazem o ich nieuchronnych przemianach – o ich własnym życiu, które ma własne tempo. To jest coś, o czym często zapominamy, kiedy stykamy się z rzeczami oswojonymi, udomowionymi, tymi, które rzadko ulegają rozkładowi czy zniszczeniu.

Þóra Pétursdóttir¹

Tradycyjne podejścia w studiach nad dziedzictwem utrwaliły paradygmat, o którego przekraczaniu przekonująco pisze Þóra Pétursdóttir w cytacie otwierającym tekst.

* W tym miejscu chciałabym serdecznie podziękować prof. dr hab. Ewie Domańskiej za ważne i cenne uwagi do tekstu, które miały kluczowe znaczenie dla prezentowanej tu argumentacji. Za obszerny komentarz dziękuję Monice Sadowskiej, za ciekawe odniesienia – dr. hab. Mateuszowi Salwie.

¹ Þ. Pétursdóttir, *Things Out-of-Hand: The Aesthetics of Abandonment*, w: B. Olsen, Þ. Pétursdóttir (red.), *Ruin Memories: Materialities, Aesthetics and the Archaeology of the Recent Past*, Routledge, London–New York 2014, s. 357.

Kiedy wchodzimy w interakcje z dziedzictwem, instytucjonalnie nazwanym „kulturowym”, myślimy o trwałości i niezmienności, o dziedzictwie jako „pomnikach przeszłości”, które nie ulegają przeobrażeniom, ciągle są, towarzysząc kolejnym pokoleniom. Tymczasem dziedzictwo, jak niegdyś, tak dziś, zmienia się i przeobraża, kruszeje i niszczy, ulega ruinacji. Z premedytacją używam tutaj pojęcia ruinacji, które kieruje w stronę popadania w ruinę, nie zaś rujnacji, która zdaniem Ann Laury Stoler jest wyrażeniem rezonującym przemocą, oznaczającym dotkliwą szkodę, także „ludzkiego zdrowia, majątku, honoru czy nadziei”². Jak pisze Pétursdóttir, odkrywanie przeistaczających się obiektów, ruin może być jednak przeżyciem odkrywczym, niekoniecznie nacechowanym negatywnie. Nie chodzi zatem o obserwowanie rujnacji opisywanej przez Stoler, ale przypatrywanie się powolnemu przeobrażaniu w ruinę, ruinacji. Zjawiskiem, które szczególnie obecnie uczula nas na preistoczenia, jest kryzys ekologiczny wynikający z kondycji antropocenu, w której znalazła się Ziemia.

W tym tekście dokonam konfrontacji – będę dyskutować ruinację dziedzictwa wobec antropocenu i wobec kapitalocenu, zastanawiając się, co wnoszą te dwie, konkurencyjne kategorie do krytycznych studiów nad dziedzictwem. Godząc się z proliferacją pojęć określających naszą epokę³ – czas zmian klimatycznych, degradacji środowiska, ekobójstw, wymierania gatunków, katastrof naturalnych – a zarazem neokapitalizm, neokolonializm, nowe formy opresji ekonomicznej, nadmiar i akumulację rzeczy, sądzę, że warto rozpatrzyć znaczenie tych dwóch kategorii dla rozumienia dziedzictwa w ruinie. Antropocen i kapitalocen ramują zatem rozważania, których głównym przedmiotem interpretacji jest witalność dziedzictwa i ruin. Ilustracją dla prezentowanych przeze mnie refleksji będą wybrane zdjęcia austriackiego fotografa Alfreda Seilanda z cyklu „Imperium Romanum”. W tekście tym będę sondować ruiny za pomocą odwołań do badań chemii i biologii konserwatorskiej. Interesują mnie ruiny pozornie naturalne, charakterystyczne dla antropocenu obiekty, na które oddziałuje rozproszona hipersprawczość człowieka⁴ (emisja gazów cieplarnianych, zintensyfikowana erozja i wietrzenie, widmo powodzi i zalania) oraz ruiny „ucywilizowane”, to znaczy takie, które stanowią przedmiot zainteresowań aparatów instytucjonalnych, jak UNESCO czy urzędy konserwatorskie. W dalszej perspektywie mam zamiar pytać o to, co jest *de facto* niszczycielką, rujnąjącą (w tym kontekście przemocową) kondycją dla środowiska – antropocen czy kapitalocen? Co zaś

² A.L. Stoler, „Rozkład pozostaje”. *Od ruin do rujnacji*, przeł. A. Rejniak-Majewska, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 2013, nr 4, <http://www.pismowidok.org/pl/archiwum/ruinacja/rozklad-pozostaje.-od-ruin-do-rujnacji> (dostęp: 29.10.2019).

³ M. Sugiera, *Imiona Gai. Myśląc o końcu antropocenu*, „Prace Kulturoznawcze” 2018, nr 22 (1–2), s. 15–31.

⁴ S. Raffnsøe, *Philosophy of the Anthropocene: The Human Turn*, Palgrave Macmillan, Hampshire–New York 2016; E. Bińczuk, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.

dziedzictwo ożywia, przydaje mu sprawczości, łamie tradycyjne paradygmaty kultu zabytków?

Ruinacja, rujnacja i życie w ruinach

Fascynacja ruinami i kształtowanie fundamentów pod nowoczesny kult ruin rozpoczęły się w renesansie. Fenomen ten śledzi Leonard Barkan w publikacji *Unearthing the Past: Archaeology and Aesthetics in the Making of Renaissance Culture*, wiążąc zachwyty ruiną ze studiowaniem antycznych fragmentów rzeźb odkrywanych w końcu XV wieku⁵. Jak pisze badacz, włoski krajobraz z antycznymi ruinami „gwarantował estetyczną satysfakcję”⁶ renesansowym humanistom. Ruina, odczytywana przez estetykę Pliniusza, do której powrócono w czasie odrodzenia, odsyłała do historii, zapraszała do rekonstruowania przeszłości i budowała renesansową wrażliwość na utratę, zarazem wpisując w ruiny niepewność i nostalgię, związane z pochodzeniem obiektów. Ruina czasów renesansu stała się zatem inspirującym pomostem prowadzącym do przeszłości, co znalazło wyraz w twórczości artystycznej późniejszych pejzażystów barokowych. W XVII-wiecznej Italii popularność zdobyły szczególne gatunki malarskie, jakimi były kaprys, fantazyjne zestawienie fragmentów architektury i *bamboccianti*, sielankowy pejzaż włoski z ruinami⁷. Ten estetycznie postrzegany nostalgiczny związek ruiny z przeszłością był formującym także dla przed-nowoczesności, o czym z kolei dowodzi Jean Starobinski, pisząc, że jedynie ruiny, nie zaś sztuki wizualne, były w stanie oddać nieobecność, zarazem przywracając wyobraźni to, co bezpowrotnie utracone⁸.

Epoką ruin stał się jednak romantyzm, cementujący powiązanie ruiny z historycznym eskapizmem. Romantyczna ruina, jak te z płócien Caspara Davida Friedricha, to zarówno konstrukt i destrukcja⁹. Ruina doby romantyzmu mieści się w rozważaniach historiozoficznych i estetycznych (estetyka wzniosłości¹⁰, doktryna malowniczości¹¹)¹².

⁵ L. Barkan, *Unearthing the Past: Archaeology and Aesthetics in the Making of Renaissance Culture*, Yale University Press, New Haven–London 1999.

⁶ *Ibidem*, s. 205.

⁷ *Grand Tour – The Lure of Italy in the Eighteenth Century*, kat. wyst. Tate Gallery, A. Wilton, I. Bignamini (red.), London Tate Gallery, London 1997.

⁸ J. Starobinski, *Wynalezienie wolności 1700–1789*, przeł. M. Ochab, Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2006, s. 197.

⁹ G. Królikiewicz, *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*, Universitas, Kraków 1993, s. 9.

¹⁰ E. Burke, *Dociekania filozoficzne o pochodzeniu naszych idei wzniosłości i piękna*, przeł. P. Graff, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.

¹¹ W. Gilpin, *Three Essays: On Picturesque Beauty, on Picturesque Travel and on Sketching Landscape*, Cambridge University Press, Cambridge 2014.

¹² G. Królikiewicz, *Terytorium ruin...*; por. B. Frydryczak, *Krajobraz. Od estetyki the picturesque do doświadczenia topograficznego*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2013.

Odsyła do historii, wyobraźni, rekonstrukcji i czasu, jednocześnie jednak reprezentuje stan powrotu do natury¹³. Zdaniem Georga Simmela: „[r]uina budowli (...) jest znakiem, że w szczątkach dzieła sztuki poczęły działać inne, pochodzące od natury siły i formy, a w rezultacie to, co w ruinie jeszcze żyje ze sztuki, i to, co już żyje w niej z natury, staje się nową całością, tworzy pełną charakteru jedność”¹⁴. Na tym fundamencie przyznania ruinie prawa do naturalnych przemian lokują się pierwsze aparaty waloryzacji zabytków, jak ten, proponowany przez Aloisa Riegla, w ramach którego: „kult ruin ma stanowić uspokajające świadectwo prawidłowości natury”¹⁵.

Topos *Ruinenlust*, a zarazem powiązanie ruiny z nawarstwiającymi się przez wieki motywami: czasem, przeszłością, wyobraźnią i naturalnymi przemianami, jest też obecny w rozważaniach na temat współczesnych ruin prowadzonych przez cytowaną już Pétursdóttir i Bjørnara Olsena¹⁶. Jak podkreśla Dawid Kobiałka¹⁷, współczesne ruiny są powiązane z kreatywnym niszczeniem, które stanowi jedną z ważnych cech kultury materialnej – przedmioty przeistaczają się, zmieniają mimo usilnych starań człowieka, by zachować je w niezmienionym stanie¹⁸. Inaczej niż fotografie prezentujące pozostałości architektury i opuszczone budowle, „żywe” ruiny oglądane czy przeżywane w bezpośrednim kontakcie przekraczają paradygmat pomnikowości, swoistego umartwienia i zapomnienia, bo na ich tkance możemy zaobserwować przemiany – porastanie roślinnością, obłupywanie czy odłamania¹⁹.

„Ożywianie” ruin wydaje się inherentnym elementem romantycznego toposu, wspominają o nim wszyscy cytowani autorzy, od Simmela począwszy. Niemniej jednak na pytanie, co w istocie ożywia ruiny, poza dość niedookreślonym pojęciem natury, zdecydowanie częściej niż humaniści odpowiadają konserwatorzy i przedstawiciele chemii i biologii konserwatorskiej²⁰. Ruiny najczęściej przeobrażane są przez prokariota, eukariota, rośliny i zwierzęta²¹. Drobnoustroje heterotro-

¹³ B. Frydryczak, *Historyczne formy waloryzacji ruin*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2011, nr 3, s. 192.

¹⁴ G. Simmel, *Ruina. Próba estetyczna*, w: *idem, Most i drzwi. Wybór esejów*, przeł. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, s. 171.

¹⁵ K. Piwocki, *Pierwsza nowoczesna teoria sztuki. Poglądy Aloisa Riegla*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 142.

¹⁶ B. Olsen, P. Pétursdóttir (red.), *Ruins Memories: Materiality, Aesthetics and the Archaeology of the Recent Past*, Routledge, London–New York 2014; T. Edensor, *Industrial Ruins: Spaces, Aesthetics, and Materiality*, Berg, Oxford–New York 2005.

¹⁷ D. Kobiałka, *Let Heritage Die! The Ruins of Trams at Depot no. 5 in Wrocław, Poland*, „Journal of Contemporary Archaeology” 2014, nr 1 (2), s. 351–368.

¹⁸ M. Shanks, *The Life of an Artifact in an Interpretive Archaeology*, „Fennoscandia Archaeologica” 1998, nr XV, s. 15–31.

¹⁹ D. Kobiałka, *Let Heritage Die!...*

²⁰ A. Barański, *Chemia konserwatorska – podstawowe uwarunkowania jej rozwoju*, w: W. Weker (red.), *Nauka i zabytki. Nauki ścisłe w służbie archeologii, ochronie zabytków oraz historii*, Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa 2008; A.B. Strzelczyk, J. Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady niszczące zabytki i ich zwalczanie*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2004.

²¹ A.B. Strzelczyk, J. Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady...*, s. 20.

ficzne, jak grzyby i bakterie, wpływają na kondycję ruin będących w przeszłości kamiennymi obiektami. Ich działania zależą od rodzaju budulca architektonicznego, jego porowatości, jak również od wilgoci i dostępu substancji organicznej²². Drobnoustroje wydzielają kwasy niszczące wierzchnią powłokę materiału kamiennego. Od rodzaju kamienia zależy, czy za jego pogarszający się stan odpowiadają epility, endolity czy chasmolity²³. Także chemotrofy i fototrofy sprzyjają destrukcji, powodując powstawanie osadów i skorup, które łuszczą się i odpadają²⁴. Grupa nie-ludzkich form życia wpływa na przeobrażenia ruin przez wydzielane enzymy, odżywanie się organizmów, oddychanie czy reakcje rozkładu²⁵. Działalność drobnoustrojów jest w znaczącej mierze zależna od szerszego kontekstu środowiskowego – klimatu, wilgotności, procesów erozji, wietrzenia lub wymywania. Wreszcie, obiekty dziedzictwa wystawione na działanie słońca, wiatru bądź wody zmieniają się naturalnie – kamienie pękają i kruszeją, osypują się i wracają „z powrotem do ziemi”. Zmiany zachodzą w czasie, często w ramach długiego trwania (*longue durée*)²⁶ i w oddziałującym na obiekty środowisku.

Obecnie zaś środowisko gwałtownie się przeobraża. W dobie antropocenu naturalne procesy ulegają przyspieszeniu i intensyfikacji, co jest coraz bardziej uchwytne w tkance zabytków²⁷, także ich ruin²⁸. Aktualne przemiany obiektów dziedzictwa mogą być rozpatrywane przez soczewki nowego materializmu. Zestaw perspektywy²⁹, które łamią binaryzmy kultury i natury, martwej materii i aktywnego ducha czy myśli, pozwala rewidować naturalne przemiany dziedzictwa toczące się na zabytkach i ruinach za sprawą nie-ludzkich agentów, kontekstu środowiskowego oraz sprawczości samego budulca. Nie mamy do czynienia z martwą i pozbawioną

²² E. Derkowska-Rybicka, *Część I. Zabytki kamienne*, w: W. Domasłowski (red.), *Zabytki kamienne i metalowe, ich niszczenie i konserwacja profilaktyczna*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011, s. 139.

²³ *Ibidem*, s. 140.

²⁴ *Ibidem*, s. 143.

²⁵ A.B. Strzelczyk, J. Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady...*, s. 47–55.

²⁶ Zmiany naturalne w procesach długiego trwania już same w sobie stanowią oddzielny, interesujący wątek. Ze względu jednak na inne cele tekstu nie poświęcam im wiele uwagi w tym miejscu.

²⁷ C.M. Hall [et al.], *Climate Change and Cultural Heritage: Conservation and Heritage Tourism in the Anthropocene*, „Journal of Heritage Tourism” 2016, nr 11 (1), s. 10–24; L. Reimann [et al.], *Mediterranean UNESCO World Heritage at Risk from Coastal Flooding and Erosion Due to Sea-Level Rise*, „Nature Communications” 2018, nr 9 (4161), s. 1–11.

²⁸ M. Stobiecka, *Natura jako kurator: Dziedzictwo kulturowe w epoce antropocenu*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 2018, nr 22, <http://www.pismowidok.org/pl/archiwum/22-zobaczyc-antropocen/natura-jako-kurator> (dostęp: 29.10.2019).

²⁹ R. Harrison, *Beyond “Natural” and “Cultural” Heritage: Toward an Ontological Politics of Heritage in the Age of Anthropocene*, „Heritage & Society” 2015, nr 8 (1), s. 24–42; R. Harrison, *On Heritage Ontologies: Rethinking the Material Worlds of Heritage*, „Anthropological Quarterly” 2019, nr 4 (91), s. 1365–1384; por. J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, Duke University Press, Durham–London 2009; K. Barad, *Meeting the Universe Halfway: Quantum Physics and the Entanglement of Matter and Meaning*, Duke University Press, Durham–London 2007.

sił, lecz właśnie ożywioną i witalną materią³⁰, czego poza głosami filozofów dobitnie dowodzą badania przedstawicieli biologii i chemii konserwatorskiej. Cechą ontologiczną dziedzictwa, ruin i zabytków eksponowanych na różnego rodzaju nie-ludzkie aktywności, w ramach nowego materializmu i w dobie antropocenu, staje się kreatywna, dynamiczna, witalistyczna, generatywna, wielowymiarowa i wielokierunkowa przemiana³¹.

Alfredo González-Ruibal w swojej ostatniej książce *An Archaeology of the Contemporary Era* wskazuje, że witalistyczny charakter dziedzictwa i analizowanie go przez soczewki nowego materializmu³² wynika z tego, że epokę, w której żyjemy, charakteryzuje nieproporcjonalny wręcz przyrost rzeczy³³. Hiszpański badacz uważa, że popularność perspektyw zorientowanych na materialność jest rezultatem mniej antropocenu, a raczej kapitalistycznej akumulacji. W obszernym metodologicznym wstępie do swojej książki González-Ruibal odrzuca jednak antropocen czy kapitalocen jako pojęcia ramujące rozważania, skupiając się przede wszystkim na najważniejszym dla niego zjawisku: obezwładniającym nadmiarze rzeczy, także zabytków, który w studiach nad dziedzictwem określa się „heritagizacją”³⁴. Jego zdaniem to właśnie akumulacja pomników i miejsc pamięci rzutuje aktualnie na nieproporcjonalny wręcz przyrost ruin.

González-Ruibal podejmuje temat rujnacji, pisząc, że żadna epoka nie obrodziła w różnorodnie ruiny³⁵ w takiej skali jak współczesna. Badacz wyróżnia trzy rodzaje procesów destrukcji: systematyczną rujnację, autofagię i tak zwane ruiny porażki (*ruins of failure*)³⁶. Systematyczna rujnacja wpisuje się w tradycyjny horyzont ujmowania ruin, nie może być postrzegana jako anomalia, ale raczej jako inherentna sprawczość rzeczy czy miejsc. Jak stwierdza hiszpański archeolog, w czasach kapitalistycznej akumulacji ulega ona przyspieszeniu, kapitalizm bowiem stanowi system ekstremalnego marnotrawstwa. Autofagia z kolei to termin zaczerpnięty z biologii, który kieruje ku ruinom „samopożerającym się” (*self-cannibalising*). Autofagia destryguje procesy, w ramach których nadprodukcja nowości (np. nowa architektura, wzmożona urbanizacja, intensywne zabudowa) oznacza unicestwianie tego, co już istniało w danym miejscu. Badacz wskazuje, że jest to proces najbardziej dystynktywny dla naszych czasów, kiedy to nowoczesność pożera samą siebie (*modernity devouring itself*). Trzeci typ zniszczeń, które omawia González-Ruibal, to ruiny po-

³⁰ J. Bennett, *Vibrant Matter...*

³¹ Szerzej o statusie ontologicznym dziedzictwa w dobie antropocenu zob. M. Stobiecka, *Natura jako kurator...*

³² Zob. R. Harrison, *On Heritage Ontologies...*, tam pełna literatura.

³³ A. González-Ruibal, *An Archaeology of the Contemporary Era*, Routledge, Abingdon–Oxon–New York 2019, s. 6.

³⁴ M. Murzyn-Kupisz, *Dziedzictwo kulturowe a rozwój lokalny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2012; M. Stobiecka, *Kłopotliwa materialność dziedzictwa przeszłości*, „Turystyka Kulturowa” 2019, nr 4, s. 112–123.

³⁵ A. González-Ruibal, *An Archaeology of the Contemporary Era*, s. 25.

³⁶ *Ibidem*, s. 48.

rażki, czyli pozostałości po nowoczesnym pragnieniu sukcesu i pogoni za postępem. Ten typ najlepiej ilustrują ruiny elektrowni w Czarnobylu czy Fukushima.

Pomimo deklaracyjnego odrzucenia „różnych imion Gai”³⁷ i przyjęcia odmiennej perspektywy González-Ruibal często odnosi się do kategorii antropocenu, kapitalocenu i nekrocenu. Ta subtelna niekonsekwencja zachęca mnie do podjęcia tematu ruiny (a także w dalszej perspektywie rujnacji) w odniesieniu do dwóch spośród powyższych kategorii – antropocenu i konkurencyjnej koncepcji kapitalocenu – i zadania pytań o to, jak te dwie kondycje wpływają na rozumienie dziedzictwa oraz prognozowanie przyszłości dziedzictwa. Która wywołuje większe spustoszenie w repertuarze obiektów uznawanych za dziedzictwo? Która zaś dziedzictwo ożywia, animuje?

Witalność ruin w „Imperium Romanum”

W istocie, poza antropoceniem, wyróżnione zostały następujące konkurencyjne kategorie: antrobscen³⁸, chthulucen³⁹, kapitalocen⁴⁰, nekrocen⁴¹, plantacjocen⁴² technocen⁴³, a także za sprawą niedawnych pożarów w Kalifornii i Australii, pirocen. Czy jakiegokolwiek znaczenie dla dziedzictwa ma ta terminologiczna proliferacja? Sądzę, że przy przyjęciu antropocenu jako punktu odniesienia do definiowania dziedzictwa jest ona kluczowa, by zrozumieć współczesne formy dziedzictwa, procesy jego zniszczenia i kierunki ochrony lub współ-zycia w przyszłości. Wybierając dwie spośród szeregu kategorii, twierdzę, że o ile antropocen ożywia, w sensie naturalizowania i ekologizowania dziedzictwa, dotychczas uznawanego za kulturowe, wyłamuje je z opresyjnych binaryzmów przez ujęcie w kategoriach bardziej organicznych i przyrodniczych⁴⁴, o tyle kapitalocen – który będę omawiać, posiłkując się fotografiami Alfreda Seilanda – sprzyja anihilacji dziedzictwa, uśpieniu, uśmierceniu przez sy-

³⁷ M. Sugiera, *Imiona Gai...*

³⁸ J. Parikka, *Antrobscen(a)*, „Prace Kulturoznawcze” 2018, nr 22 (1–2), s. 265–280.

³⁹ D. Haraway, *Staying with the Trouble: Making Kin in the Chthulucene*, Duke University Press, Durham 2016.

⁴⁰ J. Moore, *The Capitalocene, Part I: On the Nature and Origins of Our Ecological Crisis*, „The Journal of Peasant Studies” 2017, nr 44 (3), s. 594–630.

⁴¹ J. McBrien, *Accumulating Extinction: Planetary Catastrophism in the Necroscene*, w: J.W. Moore (red.), *Anthropocene or Capitalocene? Nature, History, and the Crisis of Capitalism*, PM Press, Oakland 2016, s. 116–137.

⁴² A.L. Tsing, *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, Princeton University Press, Princeton 2015.

⁴³ H. Martins, *The Technocene: Reflections on Bodies, Minds, and Markets*, The Anthem Press, London 2018.

⁴⁴ D. Chakrabarty, *Klimat historii. Cztery tezy*, przeł. M. Szcześniak, „Teksty Drugie” 2014, nr 5, s. 168–199. W studiach nad dziedzictwem takie podejście lansują m.in. Rodney Harrison czy Caitlin DeSilvey. Zob. R. Harrison, *Beyond “Natural” and “Cultural” Heritage...*; C. DeSilvey, *Curated Decay: Heritage Beyond Saving*, University of Minnesota Press, Minneapolis–London 2017.

stemowy imperatyw nadmiaru skutkującego marnotrawstwem. Dziedzictwo wobec kapitalocenu to dziedzictwo umarłe, lecz nie w sposób witalistyczny, o jakim pisze Ewa Domańska⁴⁵, to nie dziedzictwo w rozkładzie czy dziedzictwo nekrocenu⁴⁶, ale dziedzictwo, za González-Ruibalem, „pożarte” w ramach autofagicznych procesów. Oznacza to, że zabytki, pomniki i inne monumenty „obumierają” pod osłoną wszelakich narzędzi kapitalistycznych – sklepów, straganów, stoisk z pamiątkami, restauracji, barów, budek z jedzeniem. Dziedzictwo staje się niejako przykrywką dla przyjemności, których domaga się kapitalizm – przede wszystkim szeroko rozumianej konsumpcji.

By zilustrować swoje rozważania, powołuję się na trzy wybrane fotografie: „Willa Nerona i port, Anzio”, „Pałac Galeriusza, Gamzigrad” oraz „Łaźnie cesarskie (Festiwal «Chleba i igrzysk»), Trewir” z cyklu „Imperium Romanum” Austriaka Alfreda Seilanda, które moim zdaniem obrazują podejmowaną tu kwestię witalności dziedzictwa. Fotografie zostały wykonane w latach 2006–2013. Cykl zdjęć mapuje zasięg Cesarstwa Rzymskiego i naświetla współczesne losy stanowisk archeologicznych epoki rzymskiej, z których wiele objętych jest opieką i ochroną aparatu prawnego UNESCO.

Pierwsza fotografia z 2012 roku „Willa Nerona i port, Anzio” prezentuje słoneczną włoską plażę, na której, pomiędzy ruinami antycznego pałacu Nerona, wygrzewają się turyści. Fundamenty willi wykorzystują jako „naturalne” parawany osłaniające od wiatru, opierają na nich parasole i suszą mokre ręczniki. Ceglane ruiny są zamieszkałe i ożywione, niemal w duchu koncepcji *living heritage* – dziedzictwa uczęszczanego, żyjącego, lecz nie kultywowanego w zgodzie z nadaną pierwotnemu obiektowi funkcją⁴⁷. Ruiny w tym wypadku są transparentne, to nie one przyciągają plażowiczów, lecz czynią to morze, słońce i piasek. Stanowią tylko tło i użytkowy dodatek do wakacyjnego lenistwa. To ruiny zdemonumentalizowane, które dziś służą raczej jako meble zagospodarowywane sprzętami plażowymi. Wśród kilkunastu osób spędzających czas na błogiej plaży próżno szukać chociaż jednej, która studiuje przeszłość „Wielkiego Rzymu” materializującą się w masywnych pozostałościach.

Kolejna fotografia, „Pałac Galeriusza, Gamzigrad”, wykonana w Serbii w 2013 roku, przedstawia ogródek piwny na tle stanowiska archeologicznego – ceglanych ścian pałacu i kamiennych kolumn umieszczonych na widocznym z odległości dziedzińcu. Inaczej niż w poprzednim przypadku miejsce jest zupełnie opuszczone pomimo ładnej pogody, a weseli turyści nie piją piwa, rozkoszując się widokiem ruin

⁴⁵ Dziedzictwem nekrowitalnym byłyby cmentarze, które Ewa Domańska analizuje przez soczewki humanistyki i nauk ścisłych. Zob. E. Domańska, *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017; E. Domańska, *The Eco-Ecumene and Multispecies History: The Case of Abandoned Protestant Cemeteries in Poland*, w: S.E. Pilaar Birch (red.), *Multispecies Archaeology*, Routledge, London–New York 2018, s. 118–132.

⁴⁶ J. McBrien, *Accumulating Extinction...*

⁴⁷ I. Poullos, *The Past in the Present*, Ubiquity Press, London 2014.

pałacu. Kolorowe parasole, kraciasta cerata i drewniane krzesła ogrodowe stanowią swojską przeciwwagę dla monumentalnych pozostałości z przeszłości. Stanowisko archeologiczne jest porzucone, mimo prób ożywiania otoczenia przez zapewnienie infrastruktury usługowej. Fotografia ilustruje w skali mikro problem, który dotyka uczęszczanego dziedzictwa. Dziedzictwa, które porasta straganami, barami, restauracjami, publicznymi toaletami i reklamami, w pełni korelując z ideą autofagii, samopożerającego się przemysłu turystycznego sprzyjającego tworzeniu infrastruktury i *de facto* zatracającego ideę wizyty na stanowisku archeologicznym, w miejscu pamięci czy w muzeum.

Podobny kontrast uwidacznia się na wcześniejszej fotografii „Łaźnie cesarskie (Festiwal «Chleba i igrzysk»), Trewir” z 2010 roku. Trewir to najwcześniej założone rzymskie miasto na terenie współczesnych Niemiec. Fotografia Seilanda prezentuje kompozycję odległą do monumentalnej przeszłości Trewiru. Na tle gigantycznych ścian dawnych łaźni rzymskich są ukazane drewniane ławy i stoły biesiadne osłonięte przed deszczem podłużnymi, białymi namiotami. Nieliczni festiwalowicze spożywają trunki i posiłki w samotności. Pochyleni nad kuflami, wspierający głowy na przedramionach, zdają się kompletnie niezainteresowani historycznym otoczeniem. Jak w wielu przypadkach, przedsięwzięcie „ożywiania” dziedzictwa przez festiwale, zabawy i biesiady, tak i tutaj redukuje majestatyczną ruinę do roli nieznaczącego tła, o tyle interesującego, o ile na jego ścianach wyświetlane są filmy i logo sponsorów wydarzenia. Konstrukcja zarosła chwastami na szczytach wygląda nienaturalnie, a wręcz kuriozalnie, z różowym oświetleniem i dwoma rażąco białymi logo patronów imprezy.

Co w istocie przedstawiają opisane tu fotografie? Z pewnością doskonale ilustrują demonumentalizację rzymskiego dziedzictwa antycznego poprzez wtłoczenie jej w kapitalistyczne ramy kultury przyjemności. Nie jest to jednak zjawisko nowe, podobne mechanizmy obserwowano także w przeszłości. Niemniej fotografie obrazują, jak wymuszone animowanie stanowisk archeologicznych *de facto* przyczynia się do ich uśmiercania, rujnacji, nie zaś witalistycznej ruinaacji. Skrupulatnie zakonserwowane i odrestaurowane, zwłaszcza w przypadku dwóch ostatnich fotografii, miejsca te i materialne pozostałości z przeszłości służą tylko jako tło, które ma na celu uatrakcyjnić sprzedawany produkt – piwo, karkówkę czy biesiadny festiwal. Dziedzictwo ulega uśmierceni i dewaluacji w ramach odczytania poprzez kategorię kapitalocenu zaproponowaną przez Jasona Moore’a⁴⁸. Konkurencyjna wobec antropocenu koncepcja wskazuje, że żyjemy w epoce zdeterminowanej przez degradację natury i akumulację kapitału jej kosztem, rozpoczynającą się na długo przed rewolucją przemysłową. W istocie, gdyby potraktować nowoczesne narzędzia instytucjonalizacji kultury, jak muzea, parki kulturowe, stanowiska dziedzictwa, miejsca pamięci i pomniki, w kategoriach akumulacyjnych, można dostrzec, że ochrona dziedzictwa polega obecnie na nieskutecznej opiece i zarządzaniu „wszystkim”. Na taki wniosek

⁴⁸ J. Moore, *The Capitalocene...*

wskazuje też zjawisko heritagizacji⁴⁹, czyli masowego uznawania obiektów i miejsc za warte ochrony z punktu widzenia wartości artystycznych, historycznych, społecznych czy naukowych. Dziedzictwo jest akumulowane niczym kapitał. Niestety zarządzane w podobny sposób, podporządkowuje się prawom rynku, który bezlitośnie je pożera (autofagia).

Powracając zatem do zadanego wcześniej pytania o to, jaki wkład w rozumienie mechanizmów stawania się, funkcjonowania i współ-bycia z dziedzictwem mają proponowane koncepcje antropocenu i kapitalocenu, podkreśliłabym, że antropocen ujawnia witalizm dziedzictwa, wyłamuje je z redukcyjnego podziału na kulturę i naturę i w swoisty sposób wyzwala, pozwalając na przeobrażenia, metamorfozy, które zachodzą pod wpływem szeregu nie-ludzkich agentów, także ze względu na zmiany klimatyczne albo katastrofy ekologiczne. Tymczasem kapitalocen wciąż dziedzictwo w aparaty nieskutecznych instytucji, monetyzując je i urynkowiając. W rzeczywistości oznacza to akumulację i nadmiar dziedzictwa, które nie będąc chronione, „ratuje się” komercjalizacją. Jednocześnie, jak sądzę, to umasowienie i wkroczenie na rynek sprawia, że dziedzictwo, a już zwłaszcza ruiny, stają się jedynie tłem dla ludzkich igrzysk przyjemności odbywających się z niespotykaną dotychczas intensywnością.

Wnioski

Powracając do cytowanych na wstępie klasyków teoretyzujących na temat ruin, jeden model, jak sądzę, pozostaje niezmienny nawet w dobie epoki, której nie potrafimy dokładnie dookreślić: ruiny dowodzą, za Rieglem, działania natury. Antropoceniczna, zderegulowana przez człowieka (post)natura niszczy to, czego mamy za dużo. Podejmowane w tym artykule rozważania prowadzą do wniosku, że żyjemy w czasach nadmiaru dziedzictwa; dziedzictwa, które pożera samo siebie w procesach komercjalizacji, masowej turystyki, muzealizacji miast. Stawiamy zatem na szali dwie koncepcje: znaną z tradycyjnych studiów nad dziedzictwem koncepcję „żyjącego dziedzictwa” (*living heritage*), nieustannie animowanego przez ludzkie interakcje, oraz wynikającą z prądów nowego materializmu popularnych w krytycznych studiach nad dziedzictwem koncepcję, którą roboczo nazwałabym „witalnym dziedzictwem” (*lively heritage*), odwołując się do kanonicznej już pozycji Bennett i jej teorii witalnego materializmu (*vital materialism*)⁵⁰. O ile, jak sądzę, pierwsza napędzana jest siłą koła zamachowego kapitalizmu, umartwia dziedzictwo i ruiny, czyniąc je tylko gadżetami, dodatkami, elementami, na których buduje się kulturę masową, o tyle ta druga przyznaje ruinom coś, co zostało im odebrane przez aparaty instytucjonalne – szanse na przemianę, sprawczość i swoiste prawo do toczenia się na nim nie-ludzkich form życia.

⁴⁹ M. Stobiecka, *Kłopotliwa materialność dziedzictwa przyszłości...*

⁵⁰ J. Bennett, *Vibrant Matter...*

Przytaczając skrótnie historię obrastania ruin w wielorakie znaczenia, podkreśliłam także, że w dobie romantyzmu zyskały one trwałe powiązanie z historycznym eskapizmem. Sądzę, że obecnie ruiny służą nie wycieczkom w przeszłość, a raczej prefigurowaniu przyszłości⁵¹. Czytane w odniesieniu do antropocenu i kapitalocenu pokazują poprzez swoje zmiany (sterowane przez (post)naturę w przypadku antropocenu bądź przez człowieka i rynek w przypadku kapitalocenu), jakiej przyszłości możemy się spodziewać. Niedawna powódź w Wenecji, której byłam świadkiem, uświadomiła mi, jak może wyglądać dziedzictwo w antropocenie. Przykładem może być bazylika św. Marka, do której wlewa się woda, a która nadal oblegana jest przez niestrudzonych turystów, wchodzących do niej po drewnianych trapach rozciągających się po całym zabytkowym placu.



Fot. 1. Wejście do bazyliki św. Marka w przeddzień powodzi 14.11.2019, Wenecja, Włochy (fot. M. Stobiecka)

⁵¹ E. Domańska, *Sprawiedliwość epistemiczna w humanistyce zaangażowanej*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1, s. 41–59; *Sztuka prefiguratywna jako realistyczna utopia* – wykład Ewy Domańskiej w Centrum Sztuki Współczesnej Ujazdowski w Warszawie, 10.11.2016, dostępny: <https://www.youtube.com/watch?v=hZJ6GAAfOS8> (dostęp: 29.10.2019).

Tu w istocie spotykają się dwie kategorie omawiane w tekście – antropoceniczny kataklizm i tragedia kapitalistycznego umasowienia i urynkowania, która nie powstrzymuje, a raczej napędza koniunkturę na turystykę katastrof (trzeba zobaczyć i sfotografować obiekt, nim będzie za późno)⁵².

Jak w Wenecji, która jest przypadkiem ekstremalnym, miastem widmem zamieszkanym przez zabytki, co doskonale podsumował Dariusz Czaja⁵³, powołując się na tekst Giorgia Agambena⁵⁴ – umieściliśmy pod parasolem instytucjonalnym tak wiele, że obecnie nie potrafimy sobie z tym poradzić. Nadmiar i akumulacja wynikające z kapitałocenu skutkują nieumiejętnym i nieskutecznym zarządzaniem dziedzictwem wobec zagrożeń antropocenu. Za Žižkiem można jednak powiedzieć, że (także w kontekście dziedzictwa): „[!]atwo wyobrazić sobie koniec świata, asteroidę, która zniszczy wszelkie życie i tak dalej. Ale nie można wyobrazić sobie końca kapitalizmu”⁵⁵.

Bibliografia

- Agamben G., *O zaletach i niedogodnościach życia wśród widm*, w: *idem, Nagość*, przeł. K. Żaboklicki, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2010.
- Barad K., *Meeting the Universe Halfway: Quantum Physics and the Entanglement of Matter and Meaning*, Duke University Press, Durham–London 2007.
- Barański A., *Chemia konserwatorska – podstawowe uwarunkowania jej rozwoju*, w: W. Weker (red.), *Nauka i zabytki. Nauki ścisłe w służbie archeologii, ochronie zabytków oraz historii*, Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa 2008, s. 7–12.
- Barkan L., *Unearthing the Past: Archaeology and Aesthetics in the Making of Renaissance Culture*, Yale University Press, New Haven–London 1999.
- Bennett J., *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, Duke University Press, Durham–London 2009.
- Bińczyk E., *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
- Braidotti R., *Po człowieku*, przeł. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.

⁵² Na to wskazują badania prowadzone w ramach studiów nad wpływem zmian klimatycznych na stanowiska objęte ochroną UNESCO. Wenecja została wskazana jako jedna z najbardziej narażonych na gwałtowne powodzie, a finalnie nawet całkowite zalanie. Zob. L. Reimann [et al.], *Mediterranean UNESCO World Heritage at Risk...*

⁵³ D. Czaja, *Wenecja jako widmo*, w: *idem* (red.), *Inne przestrzenie, inne miejsca. Mapy i terytoria*, Czarne, Wołowiec 2013, s. 123–142.

⁵⁴ G. Agamben, *O zaletach i niedogodnościach życia wśród widm*, w: *idem, Nagość*, przeł. K. Żaboklicki, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2010.

⁵⁵ S. Žižek, *Małżeństwo kapitalizmu i demokracji właśnie się rozpadło*, przeł. C. Dimitrova, „Krytyka Polityczna”, 12.10.2011, <https://krytykapolityczna.pl/swiat/slavoj-zizek-malzenstwo-kapitalizmu-i-demokracji-wlasnie-sie-rozpadlo/> (dostęp: 29.10.2019).

- Burke E., *Dociekania filozoficzne o pochodzeniu naszych idei wzniosłości i piękna*, przeł. P. Graff, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- Chakrabarty D., *Klimat historii. Cztery tezy*, przeł. M. Szcześniak, „Teksty Drugie” 2014, nr 5, s. 168–199.
- Czaja D., *Wenecja jako widmo*, w: *idem* (red.), *Inne przestrzenie, inne miejsca. Mapy i terytoria*, Czarne, Wołowiec 2013, s. 123–142.
- DeSilvey C., *Curated Decay: Heritage Beyond Saving*, University of Minnesota Press, Minneapolis–London 2017.
- Derkowska-Rybicka E., *Część 1. Zabytki kamienne*, w: W. Domasłowski (red.), *Zabytki kamienne i metalowe, ich niszczenie i konserwacja profilaktyczna*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011, s. 21–484.
- Drażkowska A., Grupa M., *Ogólne zasady udzielania pierwszej pomocy zabytkom archeologicznym podczas wykopalisk*, w: Z. Kobyliński (red.), *Pierwsza pomoc dla zabytków archeologicznych*, SNAP – Oddział Warszawski, Warszawa 1998, s. 13–46.
- Domańska E., *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017.
- Domańska E., *The Eco-Ecumene and Multispecies History: The Case of Abandoned Protestant Cemeteries in Poland*, w: S.E. Pilaar Birch (red.), *Multispecies Archaeology*, Routledge, London–New York 2018, s. 118–132.
- Domańska E., *Sprawiedliwość epistemiczna w humanistyce zaangażowanej*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1, s. 41–59.
- Edensor T., *Industrial Ruins: Spaces, Aesthetics, and Materiality*, Berg, Oxford–New York 2005.
- Frydryczak B., *Historyczne formy waloryzacji ruin*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2011, nr 3, s. 175–195.
- Frydryczak B., *Krajobraz. Od estetyki the picturesque do doświadczenia topograficznego*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2013.
- Gilpin W., *Three Essays: On Picturesque Beauty, on Picturesque Travel and on Sketching Landscape*, Cambridge University Press, Cambridge 2014.
- González-Ruibal A., *An Archaeology of the Contemporary Era*, Routledge, Abingdon [etc.] 2019.
- Grand Tour – The Lure of Italy in the Eighteenth Century* [kat. wyst.], red. A. Wilton, I. Bignamini, London Tate Gallery, London 1997.
- Hall C.M. [et al.], *Climate Change and Cultural Heritage: Conservation and Heritage Tourism in the Anthropocene*, „Journal of Heritage Tourism” 2016, nr 11 (1), s. 10–24.
- Haraway D., *Staying with the Trouble: Making Kin in the Chthulucene*, Duke University Press, Durham 2016.
- Harrison R., *Beyond “Natural” and “Cultural” Heritage: Toward an Ontological Politics of Heritage in the Age of Anthropocene*, „Heritage & Society” 2015, nr 8 (1), s. 24–42.
- Harrison R., *On Heritage Ontologies: Rethinking the Material Worlds of Heritage*, „Anthropological Quarterly” 2019, vol. 4 (91), s. 1365–1384.
- Kobiąłka D., *Let Heritage Die! The Ruins of Trams at Depot No. 5 in Wrocław, Poland*, „Journal of Contemporary Archaeology” 2014, nr 1 (2), s. 351–368.
- Królikiewicz G., *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*, Universitas, Kraków 1993.

- Martins H., *The Technocene: Reflections on Bodies, Minds, and Markets*, The Anthem Press, London 2018.
- McBrien J., *Accumulating Extinction: Planetary Catastrophism in the Necrocene*, w: J.W. Moore (red.), *Anthropocene or Capitalocene? Nature, History, and the Crisis of Capitalism*, PM Press, Oakland 2016, s. 116–137.
- Moore J., *The Capitalocene*, Part I: *On the Nature and Origins of Our Ecological Crisis*, „The Journal of Peasant Studies” 2017, nr 44 (3), s. 594–630.
- Murzyn-Kupisz M., *Dziedzictwo kulturowe a rozwój lokalny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2012.
- Olsen B., Pétursdóttir Þ. (red.), *Ruin Memories: Materiality, Aesthetics and the Archaeology of the Recent Past*, Routledge, London–New York 2014.
- Parikka J., *Antroboscen(a)*, „Prace Kulturoznawcze” 2018, nr 22 (1–2), s. 265–280.
- Pétursdóttir Þ., *Things Out-of-Hand: The Aesthetics of Abandonment*, w: B. Olsen, Þ. Pétursdóttir (red.), *Ruin Memories: Materialities, Aesthetics and the Archaeology of the Recent Past*, Routledge, London–New York 2014, s. 335–364.
- Piwocki K., *Pierwsza nowoczesna teoria sztuki. Poglądy Aloisa Riegla*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.
- Poulios I., *The Past in the Present: A Living Heritage Approach*, Ubiquity Press, London 2014.
- Raffinsoe S., *Philosophy of the Anthropocene: The Human Turn*, Palgrave Macmillan, Hampshire–New York 2016.
- Reimann L. [et al.], *Mediterranean UNESCO World Heritage at Risk from Coastal Flooding and Erosion Due to Sea-Level Rise*, „Nature Communications” 2018, nr 9 (4161), s. 1–11.
- Shanks M., *The Life of an Artifact in an Interpretive Archaeology*, „Fennoscandia Archaeologica” 1998, nr XV, s. 15–31.
- Simmel G., *Ruina. Próba estetyczna*, w: *idem, Most i drzwi. Wybór esejów*, przeł. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.
- Solli B. [et al.], *Some Reflections on Heritage and Archaeology in the Anthropocene*, „Norwegian Archaeological Review” 2011, nr 1, s. 40–88.
- Starobinski J., *Wynalezienie wolności. 1700–1789*, przeł. M. Ochab, Słowo Obraz/Terytoria, Gdańsk 2006.
- Stobiecka M., *Kłopotliwa materialność dziedzictwa w przyszłości*, „Turystyka Kulturowa” 2019, nr 4, s. 112–123.
- Stobiecka M., *Natura jako kurator. Dziedzictwo w epoce antropocenu*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 2018, nr 22, <http://www.pismowidok.org/pl/archiwum/22-zobaczyc-antropocen/natura-jako-kurator> (dostęp: 29.10.2019).
- Stoler A.L., *„Rozkład pozostaje”. Od ruin do rujnacji*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 2013, nr 4, <http://www.pismowidok.org/pl/archiwum/ruinacja/rozklad-pozostaje.-od-ruin-do-rujnacji> (dostęp: 29.10.2019).
- Strzelczyk A.B., Karbowska-Berent J., *Drobnoustroje i owady niszczące zabytki i ich zwalczanie*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2004.
- Sugiera M., *Imiona Gai. Myśląc o końcu antropocenu*, „Prace Kulturoznawcze” 2018, nr 22 (1–2), s. 15–31.
- Sztuka prefiguratywna jako realistyczna utopia* – wykład Ewy Domańskiej w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, 10 listopada 2016, <https://www.youtube.com/watch?v=hZJ6GAAfOS8> (dostęp: 29.10.2019).

Tsing A.L., *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, Princeton University Press, Princeton 2015.

Žižek S., *Małżeństwo kapitalizmu i demokracji właśnie się rozpadło*, przeł. C. Dimitrova, „Krytyka Polityczna”, 12.10.2011, <https://krytykapolityczna.pl/swiat/slavoj-zizek-malzenstwo-kapitalizmu-i-demokracji-wlasnie-sie-rozpadlo/> (dostęp: 29.10.2019).